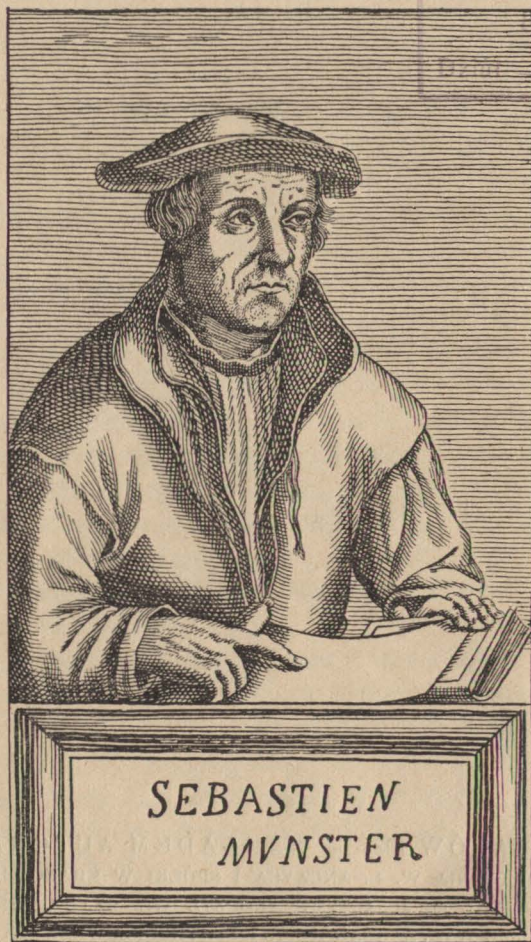




WANDA KONCZYŃSKA

# LIST SEBASTJANA MÜNSTERA DO STANISŁAWA ŁASKIEGO

I GARŚĆ SZCZEGÓŁÓW W ZWIĄZKU Z JEGO KOSMOGRAFIĄ



Wydz. Bibl. Prawnicza



Wielmożnemu Panu  
Dr. Witoldowi Rubczyńskiemu  
Profesorowi Univ. Jag  
pozwala sobie złożyć  
autorka

## OD AUTORKI

Jak naogół większa część znajd naukowych należy do przypadkowych, podobnie jest i z powstaniem niniejszej rozprawki. Śledząc bowiem za materiałem, potrzebnym mi do innej pracy z XVI w., natrafiłam w rękopisie Biblioteki Ord. Hr. Krasieńskich w Warszawie, nr. 4017, na «List» uczonego kosmografa niemieckiego. Że zaś stosunki naszych humanistów z zagranicznymi uczonymi wchodzi w zakres mej pracy, już wyżej wspomnianej, podobnie jak i dzieje rodziny Łaskich (do wojew. sieradz. Łaskiego właśnie «List» ten skierowany) i Marcina Bielskiego, który znów, jak wiadomo, wyzyskał «Kosmografję» Münstera dla swej «Kroniki Świata», zatem i trudno mi było oprzeć się chęci, aby tego «Listu» nie odpisać, potem zaś i nie opracować ze względu na jego ciekawą treść. I tak wszedł on w repertuar moich nowych poczynañ już w lipcu 1931 roku, jak świadczy o tem zapiska w metryce rękopisu nr. 4017, zawierającego tylko pisma z XVI wieku.

Opracowanie nastąpiło w pierwszych miesiącach 1932 roku, kiedy inna znajda, współcześnie dokonana: «Manifest Rejtana» był już gotowy do druku. Jesienią 1932 nastąpiło ponowne, obszerniejsze opracowanie «Listu», lecz że brakowało jeszcze szczegółów, tyczących się dziejów domu, który w Bazylei zamieszkiwał w 1525 roku Erazm, oraz wiadomości, czy też witraże okienne tego domu, poświęcone pamięci Jana Łaskiego, reformatora, istnieją tam jeszcze, zatem praca znowu poszła do biurka. Podróże dla zebrania materiałów do tejże samej pracy z XVI wieku i do monografji Rejtana zajęły rok 1934 i część 1935. Obecnie więc, w małej przerwie wakacyjnej, przyszedł czas na ostateczne wykończenie tej rozprawki i przeznaczenie jej do druku po wydaniu nowej pracy o T. Rejtanie w Wilnie b. r.

W zakończeniu pozwolę sobie wyrazić wdzięczność ś. p. P. Dr. A. Chmielowi, Dyr. Arch. M. Krakowa, za łaskawie

udzieloną mi pomoc w odczytaniu kilku wyblakłych wyrazów w «Liście», oraz za wiadomość, że Statuty cechu introligatorskiego krak. zawierają wzmiankę, dotyczącą oprawy dzieła S. Münstera.

Wspomnieć mi tu również wypada rozprawkę Dr. K. Buczka p. t. «Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der «Kosmographie» von S. Münster, wydanej w *Imago Mundi*» (Berlin, b. r.; str. 6; fol.), ponieważ tematem jej jest ten sam «List», co i w mojej pracy. Ponieważ Dr. Buczek odnalazł go wiosną 1932 roku, zatem z rozmowy naszej na ten temat wypadło, że każde z nas opracuje «List» niezależnie od siebie. Treścią mojej rozprawki, wtedy już napisanej, były wiadomości historyczno-kulturalne, w «Liście» tym zawarte, natomiast Dr. Buczek zamierzał go opracować w związku ze swemi badaniami kartograficznymi i «Kosmografją» Münstera.

Ponieważ z rozprawką Dr. Buczka zapoznałam się dopiero teraz, gdyż już moja praca oddana do druku po ostatniej korekcie, zatem pozwolę sobie choć ogólnie tylko przedstawić różnice, zachodzące w obu tych opracowaniach: tak więc ciekawy opis Krakowa, w cytowanej już «Kosmografji», przypisany jest dwu zupełnie różnym źródłom (w niniejszej rozprawce str. 18); różną też jest w obu ilość dzieł przytoczonych, z których korzystał Münster, przygotowując opis Polski do swego dzieła (str. 15); również i data śmierci wojewody Łaskiego jest tu i tam różną (str. 14). Zachodzą także różnice w odczytaniu tekstu «Listu» oraz w jego interpretacji, jak np. w ustępie o Trzycieskim (str. 22 i 23). Przybywa natomiast szczegół nowy. Dr. Buczek bowiem cytuje za Wolkenhauerem, obok znanego już listu Münstera do J. Sturma, prof. w Strasburgu (str. 7), list do Kornela Gaudensis i Jerzego Cassander'a z 4 maja 1550 roku, wobec czego «List» do wojewody Łaskiego jest skolei trzeciem znanem pismem, zachowanym z bogatej korespondencji Münstera, jaką przeprowadził z uczonymi europejskimi celem uzyskania nowego materiału do swej «Kosmografji».

W Krakowie 24 sierpnia 1935 roku.

Wanda Konczyńska.

W rękopisie Bibl. Ord. Krasińskich, nr. 4017 <sup>1)</sup>, wśród różnych cennych pism znajduje się i list Sebastjana Münstera <sup>2)</sup>, uczonego bazylejskiego <sup>3)</sup>, do Stanisława Łaskiego, wojewody sieradzkiego <sup>4)</sup>, w którym go prosi o wzięcie udziału w nowym wydaniu jego wielkiej, ilustrowanej «Kosmografii» <sup>5)</sup>, projektowanem na rok 1550, mającem się ukazać w ję-

---

<sup>1)</sup> P. t. «Pisma publiczne XVI wieku».

<sup>2)</sup> L. 39, p. t. «E[pisto]la scripta a Sebastiano Münstero ad M[a]g[nifi]cum D[ominum] Stanislau[m] a Lasko, palatinu[m] Sirad[iensem], dum August[a]e (Augsburg), esset in legatione a rege, olim Sigismundo, ad olim Carolum V. Rom[anorum] Imperatorem. 1548». Tytuł ten jest dopisem późniejszym, lecz z XVI wieku, i znajduje się w górnej części listu, ponad pierwszym jego wierszem. Sam list wypełnia obie strony karty folio: 32 × 20 cm; pismo drobne, staranne, ładne; jest to oryginał; skróty w nim liczne. Uszkodzenia wiekiem w wielu miejscach utrudniają odczytanie. Rozwiązanie skrótów ujęto w klamry.

<sup>3)</sup> Ur. w Ingelheim (1489, † 1552), franciszkanin, od 1524 uczył w Heidelbergu języka hebrajskiego; 1528 powołany do Bazylei, wykłady rozpoczął dopiero 1529 wskutek rozruchów religijnych tamże. Wtedy też pod wpływem J. Oekolampadius'a, któremu i powołanie do Bazylei zawdzięczał, przeszedł na protestantyzm. Ożeniwszy się bogato, wolny od trosk materialnych (w Bazylei pobierał 60 fl. pensji), odbywał podróże naukowe po Niemczech, Szwajcarji i Francji. Umarł wskutek zarazy. Na podstawie W. Hantzscha: «...Leben, sein Werk, wissenschaftliche Bedeutungen», Abhandl. der kön. sächs. Ges. der Wissenschaften», T. 41. Leipzig 1899.

<sup>4)</sup> Stanisław był również, jak i starsi bracia jego: Hieronim i Jan, osobistością wybitną. Kształcił się we Francji, podróżował wiele, był w Z. Św. W służbie króla fr. Franciszka I odbył wyprawę włoską; 1525 pod Pawją uratował królowi życie; sam ranny, dostał się do niewoli. Walczył też we Węgrzech wraz z Hieronimem po stronie Jana Zapolyi przeciw Ferdynandowi austr. Po śmierci Hieronima był wojewodą sier.; posłował od Zyg. I do Niemiec 1547/8 r. Jego prace wydał M. Malinowski p. t. «St. L. prace naukowe i dyplomatyczne». Wilno 1864.

<sup>5)</sup> «Cosmographiae Universalis lib. VI»; drzeworytów: 471; map: 26; Bazylea, 1544 r.; następne dwa wydania z roku: 1545 i 1546, również w języku niem. jak i pierwsze.

zyku niemieckim i łacińskim. Chciał bowiem od niego uzyskać opisy i ryciny ziem Polski.

List ten przynosi nieznane szczegóły, dotyczące Jana Łaskiego, dziekana gnieźnieńskiego <sup>1)</sup>, i Andrzeja Trzycieskiego <sup>2)</sup>, nadto zaś daje zajmujący obraz prac przygotowawczych Münstera do nowego wydania «Kosmografji». Chcąc bowiem zebrać bogatszy materiał opisowy i rycinowy, jak ten, który już zamieścił w pierwszych niemieckich wydaniach tego dzieła, rozesłał był Münster wiele listów do wybitnych osób i uczonych we wszystkich krajach europejskich, zapraszając ich do współudziału w pracy. Przedstawiając swoje starania w tej sprawie, Münster wprowadza nas niejako w wir i tempo swej pracy wydawniczej, zaznajamia z przebogatym materiałem, gotowym już do druku, kreśli ideje i pobudki, które go do wydania «Kosmografji» zachęciły, podając zarazem stan zainteresowania swem dziełem w Europie: entuzjastyczny w Niemczech <sup>3)</sup>, które w myśl jego życzeń nadsyłały mu potrzebny materiał; mniej lub więcej życzliwy, obojętny lub nawet wrogi <sup>4)</sup> w innych krajach.

Ponieważ w pracy tej wzięło udział około 120 osób: książęta, hrabiowie, dostojnicy duchowni, uczeni i artyści, jak to w swej pracy wykazuje Wiktor Hantzsch, przeto wywiązała się bogata korespondencja, z której wspomniany wyżej biograf Münster odszukał zaledwie jeden list jego do Jana Sturma, filologa i sławnego pedagoga strasburskiego, dobrze u nas zna-

---

<sup>1)</sup> Reformator słynny już wówczas z działalności religijnej we Fryzji; w 1550 roku był superintendentem gminy cudzoziemskiej w Londynie; w 1556 roku rozpoczyna w Polsce swą pracę nad zjednoczeniem licznych odcieni protestanckich w jeden kościół reformowany.

<sup>2)</sup> Żył wspólnie z kilkoma Trzycieskimi tego imienia. Najwięcej z nich znanym jest twórca koła zwolenników reformacji w Krakowie, humanista z I połowy XVI wieku, erasmjańczyk, ojciec poety Andrzeja, więcej jeszcze cenionego, niż senjor. Obaj byli bibliotekarzami króla Zygmunta Augusta, o czem obszerniej w dalszym ciągu tej pracy.

<sup>3)</sup> Ale też Münster umiał zręcznie swem dziełem zainteresować rodaków, dając nad mapą Niemiec następujący napis: «Deutschland, von Gottes Gnaden ein Stuhl des römischen Reichs, ein Schul aller guten Künste, und Handwercke, ein Ursprung vieler neuen Kunst, eine Mutter vieler streitbaren Helden, weiser gelehrter Leut, ein reiner Tempel wahrhaftiger Gottesfurcht und aller Tugend». Cosmogr.; Ks. I, w której Münster zamieścił zbiór map do krajów opisywanych.

<sup>4)</sup> Jak Hiszpanie i Portugalczycy, o czem niżej.

nego ze swego przyjaznego stosunku do młodzieży polskiej, pod jego kierunkiem się kształcącej <sup>1)</sup>). Prosił go zaś kosmograf niemiecki o opis i rysunki z jego ziemi rodzinnej Eifel; że jednak Sturm opuścił ją we wczesnej młodości, zatem przyrzekał uczynić zadość jego życzeniu przez zastępcę <sup>2)</sup>). List zatem przez nas tu omawiany do Łaskiego, byłby skolei drugim, odnalezionym z tej grupy korespondencji Münstera, a dla skrzętnych zbieraczy resztek spuścizny literackiej swego sławnego ziomka równie chyba ważny, jak i pierwszy, skoro z treści jego wynika, że jest on jakoby schematem owych listów, rozsyłanych przez kosmografa niemieckiego po całej Europie. Jest to jakby list-prospekt, skomponowany tak, że miejsca w nim, odnoszące się do historii i spraw naszych, łatwo mogły być zastąpione w listach do innych osób treścią, dotyczącą kraju, czy miejscowości, do której adresat należał.

Wydając «Kosmografję» w roku 1544, miał już Münster za sobą szereg lat poważnej pracy naukowej w różnych kierunkach: orjentalno-filologicznych, matematyczno-astronomicznych oraz kosmograficznych. Za najcenniejsze jego dzieła uważane są: «Biblja» <sup>3)</sup>), wydana w języku hebrajskim i łacińskim, oraz «Kosmografja», którą wydał po 18 latach przygotowania i ogłoszeniu szeregu prac z zakresu geografji. Rozległość tematu oraz różnorodność i obfitość treści czynią ją, jak powiada Hantzsch, «das Hauptwerk des Reformationszeitalters» <sup>4)</sup>). Odpowiadając wymaganiom nowoczesnej nauki, dzięki ujęciu tematu i jasności języka, dzieło to było dostępne dla wszystkich.

Autor jako cel stawia sobie opis świata, zużytkowując

---

<sup>1)</sup> Stosunek ten był wzajemny, bo i nasza młodzież darzyła sławnego pedagoga przywiązaniem: Jan Turnowski, Adam Tobolski i Andrzej Wajdowski wydali żale nagrobne w roku jego śmierci (1579); zaś Krzysztof Treacy szkołę krakowską założył według planów swego ukochanego mistrza. T. Wotschke: «Zur Studiengeschichte der Labischiner Grafen Latański». Jahrbücher für Kultur-G. der Slaven, t. II, 1926 r.

<sup>2)</sup> Hantzsch; l. c. odsyłacz 43.

<sup>3)</sup> «Biblia hebraica». Basilea, 1534, 1535 i nast.

<sup>4)</sup> W Niemczech prawie przez sto lat cieszyło się ono wielkiem uznaniem; do roku 1650 wyszło około 46 wydań; dziedziczono je w spadku po rodzicach jako «eines der beliebten Haus und Familienbücher». Doczekało się też i tłumaczeń na obce języki. Hantzsch l. c.

tak wiadomości astronomiczne, jak geograficzne, historyczne i opisy przyrody <sup>1)</sup>). Z opisu Niemiec najlepiej wypadły kraje południowe i nadreńskie, bo je sam zwiedził, gorzej wschodnie, pobieżnie północne, choć księga trzecia, poświęcona tylko ojczyźnie autora, rozmiarami i wartością naukową przewyższa wszystkie inne. Napisana językiem żywym, zajmująco, treściwie, dając potrzebne wiadomości o świecie, zaspakajała ta olbrzymia księga oczekiwania i wymagania nawet ludzi wykształconych.

Nie była jednak wolna od wad i usterek nawet w wydaniu z 1550 roku. Obok bowiem rażącej pobieżności w opisie państw pierwszorzędnych oraz traktowania narówni rzeczy błahych z ważnemi, ujemne wrażenie sprawia i tem, że autor z widocznem upodobaniem dostarcza czytelnikowi anegdot i bajek nieprawdopodobnych, zasięgniętych ze źródeł małej wartości naukowej <sup>2)</sup>). Pierwsze zaś wydania, w niemieckim języku, rażą nadto brakiem smaku w doborze rysunków, często bezwartościowych i niedostatecznych, jedna bowiem i ta sama ilustracja osoby, czy miasta, jest wielokrotnie czasem zastosowana do różnych osób i miast. Wydanie z 1550 roku jest pod względem artystycznym dużym krokiem naprzód, jednakże i tu niektóre ilustracje powtarzają się kilkakrotnie.

Obok tych ujemnych stron, podanych przez biografa niemieckiego, warto wspomnieć i zarzuty, jakie czynił dziełu

---

<sup>1)</sup> Z 6 ksiąg «Kosmografji» pierwsza podaje własności fizyczne kuli ziemskiej; druga: opis krajów południowych i zachodnich wraz z Anglią; trzecia: Niemcy; czwarta: kraje północno-wschodniej Europy; piąta: Azję; szósta Afrykę; obie te ostatnie opracowane głównie na podstawie Ptolomeusza. Przy Azji jest podany opis lądów nowo odkrytych, t. j. Ameryki, lecz bardzo zwięzły, mimo, że temat ten budził powszechne zainteresowanie. L. c.

<sup>2)</sup> Hantzsch l. c. Pozwolę sobie tu wspomnieć, że Münster w opisie Polski zamieścił obrzydliwego potworka, urodzonego jakoby w Krakowie, 1547 roku, o którym jednak ani Bielski, ani inni kronikarze XVI wieku nie wspominają. Jeden też z polskich czytelników «Kosmografji», współczesny, jak sądzić można z ręki, w egzemplarzu, będącym dziś własnością Bibl. Czapskich w Krakowie, nr. 49 849, tak swoje niezadowolenie z przytoczenia tej anegdoty wyraził: «Hujus tam horrendi monstri nulla inter Poloniae historicos est mentio; penes autorem fides». Żadna zapiska nie podaje, ktoby był wówczas właścicielem tego egzemplarza, zatem autor tej notatki, jak i wielu innych, z których jeszcze skorzystamy, jest nieznany.

Münster współczesny mu, nadworny kosmograf króla Henryka III, Andrzej Thévet, tem więcej, że Hantzsch dzieło tego autora nie uwzględnił w swej biografji, choć podają one nie jeden ważny szczegół do życiorysu Münstera, jak np. o jego zażyłym stosunku z Roterdamczykiem i wielkiej przyjaźni z Szymonem Grynäusem<sup>1)</sup>, którego miał Erazm zalecić uczonemu niemieckiemu do pracy nad jego «Kosmografją»<sup>2)</sup>. Thévet, młodszy o jedno pokolenie od Münstera, zgodnie z wymaganiami ówczesnej nauki, chciałby, aby kosmograf znał kraje, które opisuje. Sam też, zanim wydał swoją «Kosmografję»<sup>3)</sup>, podróżował wiele: zwiedził Włochy, Grecję, Małą Azję, Ziemię Świętą i Brazylię. Był także w Polsce z królem Henrykiem. To też w korespondencji, jaką nawiązał z Münsterem, gdy ten wydał opis Francji w ojczystym jej języku, 1552 roku, podnosi nietylko zarzuty, jakie za Hantzschem podaliśmy, lecz i zaznacza, że opisom krajów w «Kosmografji» uczonego niemieckiego brak często długości i szerokości geograficznej, jak i bezpośredniości, bo sam za mało podróżował i zwiedzał obcych krajów. Münster w odpowiedzi miał przyznać słuszność jego zarzutom i przyobieczać, że usterki te w następny wydaniu usunie<sup>4)</sup>; nie zdołał tego jednak uskutecznić ze względu na rychłą śmierć<sup>5)</sup>. Następni zaś wydawcy wcale się tem jego zamierzeniem nie kierowali i zebranych przez niego uzupełnień nie zużytkowali<sup>6)</sup>.

Choć więc ogół był bardzo zadowolony w Niemczech, mając obszerny opis swych krajów i tyle nadto różnych innych wiadomości, skupionych w jednej książce, to przecież możni świeccy i duchowni domagali się od autora nowego wydania z większą wytwornością, mając na myśli nietylko usunięcie niedostatków naukowych, lecz i stronę artystyczną książki: piękniejsze i bardziej odpowiadające rzeczywistości ryciny.

---

<sup>1)</sup> Wydawca «Novus orbis», które to dzieło Münster wielce wyzywał dla swojej «Kosmografji». Hantzsch l. c.

<sup>2)</sup> «Histoire des plus illustres... hommes», gdzie w tomie VII, str. 289, znajduje się biografja i portret Münstera.

<sup>3)</sup> «Cosmographie universelle... illustrée de diverses figures des choses plus remarquables», t. 1—2, Paris 1575.

<sup>4)</sup> Thévet: «Histoire», l. c.

<sup>5)</sup> Umarł 1552 podczas zarazy.

<sup>6)</sup> Thévet l. c.

Dowiadujemy się o tem z listu Münstera do Łaskiego, w którym, wspomniawszy o pierwszym wydaniu swej «Kosmografji», tak dalej rzecz przedstawia: «Exceptusque est liber magno plausu, ut secundo fuerit necessarium illum subjicere prelo, sed nec sic satis fuit librum magna accessione locupletatum evulgasse; mittuntur [undique]<sup>1)</sup> a principibus, episcopis et civitatibus quae putantur facere ad splendorem suae vel nationis, ditionis aut civitatis». Zatem korzystając z tego zainteresowania, zabrał się do nowego wydania swej «biblii świata», tym razem w niemieckim i łacińskim języku, aby uprzystępnąć ją zagranicy. W listach rozsyłanych domagał się opisów miejscowości, podanych przez siebie, oraz ich «figuras ad vivum depictas»<sup>2)</sup> wraz z sumą 8 czy 10 dukatów na wykonanie rycin. Pisząc list do Łaskiego, uskarżał się, że na pismo, wcześniej wysłane do króla, nie ma jeszcze odpowiedzi, prosi go też, aby u dworu zbadał, czy list król dostał, oraz aby przedstawił naszemu władcy<sup>3)</sup>, jak ważnem jest dla potomności zachowanie obrazu dzieł ludzkich, utrwalonych takim wydawnictwem<sup>4)</sup>, ponieważ wtedy nie pożaluje pieniędzy na widoki miast, «nisi stipes sit»<sup>5)</sup>, jak w rubasznym dorzuca tonie<sup>6)</sup>. Nadmienia też w dalszym ciągu, że ma widoki miast sławnych: Paryż sam wykonał, Londyn obiecał przesyłkę, zaś obraz Edynburga podarli Hiszpanie<sup>7)</sup>, natomiast na wiele listów nie

---

<sup>1)</sup> Wyraz trudny do odczytania: sens zdania pozwala jednak na takie odczytanie.

<sup>2)</sup> Z natury.

<sup>3)</sup> Jego zdaniem przyroda nie tak prędko ulega przekształceniu, jak dzieła rąk ludzkich, dlatego więc należy miasta i wytwory kultury ludzkiej w opisie i obrazie zachować. Z «Przedmowy do Zygmunta II.», ks. IV-ta «Kosmografji» w wydaniu z 1550 roku.

<sup>4)</sup> P. str. 30.

<sup>5)</sup> Podobny zwrot znajduje się i w cytowanej już «Przedmowie do Zygmunta II.», l. c.

<sup>6)</sup> Nie zdawał sobie widać sprawy, jak zwrotem tym czuć się musiał dotkniętym każdy czytelnik polski tego listu w swej czci dla starego króla. Ale Münster lubiał widać takie wyrażenia, bo go nieraz Roterдамczyk «reprenait de ce qu'il prenait trop de plaisir à gausser et piquer les uns et les autres». Thévet: «Histoire...», l. c.

<sup>7)</sup> Już to z nimi był w literackich zatargach oddawna. Nie mógł bowiem im darować, tak jak i protestanckie Niemcy, ich konserwatyzmu politycznego i religijnego; przemilczał też i odkrycia tak ich, jak i Portugalczyków, krótko tylko nadmieniając o nowych lądach. Odplacali mu

ma jeszcze odpowiedzi. Mimo jednak tych niedostatków, wydanie z 1550 roku wypadło okazale tak pod względem ilości ilustracji, jak i wartości ich piękna. Nadsyłano mu bowiem oryginały, wykonane przeważnie przez pierwszorzędných artystów, o czym świadczą monogramy na drzeworytach, nazw bowiem artystów, czy współpracowników piórem, nie podał, prócz kilku przygodnie<sup>1)</sup>.

Opis Polski w tem nowem wydaniu, niestety, nic nie zyskał; wyznaje to i sam autor w ks. IV, w «Przedmowie do króla Zygmunta Augusta», którą poprzedził opis Polski. Powiada bowiem: «Cupiebam illud sicut et reliqua Christiani orbis regna exornare in isto libro picturis genuinis celeberrimarum, quas habet civitatum...<sup>2)</sup>: Cracoviae, Sandomiriae, Tharnoviae, Petricoviae, Prosoviae<sup>3)</sup>, Gnesnae, Posnaniae, Boleslaviae, Warthae, Lencicae<sup>4)</sup> et similium, de quibus scripsi ad illustres Comites, Castellanos et Palatinos, imperii Tui amplissimos principes et illustres viros: Andream scilicet comitem e Gorka, castellanum et capitaneum Posnaniensem, Johannem, comitem a Tarnov, castellanum Cracoviensem; Stanislaum, comitem a Lasko, palatinum Siradiensem, sed quia nihil missum est, nihil fere novi, quod antea, evulgatum». To oświadczenie wymaga zbadania przyczyny i wyjaśnienia, dlaczego król i senatorowie nie spełnili życzeń uczzonego bazylejskiego.

Już samo to, że Polacy ówcześni pilnie podtrzymywali stosunki ze światem naukowym zagranicznym, uprzejmością i hojnością skarbiąc sobie względy uczonych humanistów<sup>5)</sup>, pozwala przypuszczać, że to nie było żadne lekceważenie lub niechęć<sup>6)</sup>. Szczególnie zaś, gdy dotyczy to króla Zygmunta I,

---

się za to prześladowani, uwypuklając jego błędy w wydawnictwach, jak np. jego upodobanie do przytaczania fabuł, anegdot i t. p. Hantzsch l. c.

<sup>1)</sup> Hantzsch l. c.

<sup>2)</sup> k. 886; wyd. łac. z 1550 r.

<sup>3)</sup> «Proshouuitzae».

<sup>4)</sup> «Lencitzae».

<sup>5)</sup> Wiadomo, że nie tylko spełniali chętnie prośby i życzenia znajomych cudzoziemców, lecz częstokroć uprzedzali ich życzenia, odczuwając ich trudne położenie materialne (świadczą o tem choćby dary dla Erazma. P. opracowanie F. Kopyry).

<sup>6)</sup> Wymownie o tem świadczy sam autor, podając w «Przedmowie do cesarza Karola V» następujący ustęp: «...Galli, Hispani, Angli,

tak zawsze dbałego o znaczenie i potęgę Polski i tak pragnącego jej uświetnienia. Samo też przypuszczenie nawet, że mógłby świadomie zaniedbać okoliczności zapoznania szerokiego ogółu czytelników w Europie z dziejami, położeniem i kulturą Polski, wydaje się nieprawdopodobnem. To też rozpatrując się w okolicznościach i warunkach życia naszego sędziwego władcy w owym czasie, znajduje się przyczyny nader ważne i zupełnie usprawiedliwiające owo przeoczenie życzeń kosmografa niemieckiego.

Skoro w liście do wojewody sieradzkiego z dnia 6 kwietnia 1548 roku Münster uskarża się na brak odpowiedzi ze strony króla, to wnosząc z daty tego listu i powolności w wymianie ówczesnej korespondencji, przyjąć można, że pismo do Zygmunta I wysłane było z końcem 1547 lub w pierwszych dwu miesiącach roku 1548. Otóż w tym czasie nie mogło ono zastać króla w Krakowie <sup>1)</sup>, był on wówczas bowiem na sejmie w Piotrkowie, burzliwym i wiele trudności i przykrości <sup>2)</sup> przysparzającym poważnie już niedomagającemu starcowi, skąd ciężko chory wrócił w lutym <sup>3)</sup> do wawelskiego grodu. W marcu nie opuszczał już łóża boleści, 1-go zaś kwietnia, w samo święto Zmartwychwstania Pańskiego, rozstał się z tym światem. Naturalnie Münster, wysyłając swój list do wojewody Łaskiego, w kilka dni po zgonie naszego władcy, nie mógł wiedzieć o tem, co się działo wówczas w Polsce, jaki to bolesny cios dotknął nasz kraj i jakie ciężkie chwile przeżywał król

---

Scoti, Dani, Sueci et Poloni (apud quos omnes eruditi viri et omni humanitate exculi hoc tempore reperiuntur) suas auxiliares manus adhibuissent huic operi». Jeśli tak było przy pierwszym wydaniu dzieła kosmografa niemieckiego (przedmowę tę przytaczały wszystkie następne wydania), to gdy w 1548 roku warunki u nas były mniej sposobne, aby spieszyć mu z pomocą, niemniej zapewne odbiorcy jego listów w Polsce tem się pocieszali, że da się to zaniedbanie naprawić w następsem, rychłem wydaniu.

<sup>1)</sup> «Tametsi nesciam», pisze Münster do Łaskiego, «litteras meas Cracoviam p[ro]latas, nec ne? Tua Magnificencia facile id efficiet apud Regem».

<sup>2)</sup> Znanе są grawamina szlacheckie tego sejmu i zuchwałe przemówienie St. Lupy Podlotowskiego, domagającego się, aby zniedołężniały król oddał rządy synowi. Teki Naruszewicza z tego sejmu. Rkp. Bibl. Czartoryskich w Krakowie.

<sup>3)</sup> Bielski: Kronika.

w owym czasie, kiedy uczony niemiecki oczekiwał od niego odpowiedzi. To tragiczne położenie sławnego i poważanego króla, dogorywającego wśród piętrzących się trudności politycznych i rodzinnych<sup>1)</sup>, tak jest wymowne, że tłumaczenia nie potrzebuje. Czyż obłożnie chory starzec, wróciwszy z sejmu do Krakowa, mógł zająć się lekturą czekającego go tam listu lub spełnieniem zawartych w nim życzeń? Najprawdopodobniej nie mógł go już nawet czytać, w przeciwnym bowiem razie, w lepszym będąc stanie zdrowia, ani sprawy tej nie byłby zaniedbał, ani żałował na drzeworyty wydatków.

Również milczenie ze strony wojewody sieradzkiego da się poważnemi przyczynami wyjaśnić. Przedewszystkiem bawił on od września 1547 roku aż do wiosny następnego roku w Niemczech<sup>2)</sup>, wysłany tam jako poseł przez Zygmunta Starego na dwór cesarza Karola V w sprawie trudnej i przewlekłej. Chodziło bowiem o uzyskanie na sejmie Rzeszy<sup>3)</sup> albo zupełnego uchylenia banicji, grożącej księciu pruskiemu Albrechtowi od szeregu lat<sup>4)</sup>, albo w najgorszym razie o odłożenie jej znowu na dalszą metę<sup>5)</sup>. Ponieważ zaś mistrz krzyżacki, Walter von Kronberg, używał wszystkich środków, aby banicję przeprowadzić, cesarz z odpowiedzią zwlekał wobec polskiego posła, pomny na list swego sędziwego krewniaka, przypominający mu kongres wiedeński<sup>6)</sup> i zobowiązania, uczynione na nim wobec naszego władcy względem Prus przez dziada jego, Maksymiljana<sup>7)</sup>. Gniewał ten długi pobyt Łaskiego w Niemczech i to przeciąganie się sprawy starego i schorzonego już króla, zakończenia jej, niestety, tu już doczekać się nie miał<sup>8)</sup>. Łaski zaś przybył do krąju już po śmierci Zy-

---

<sup>1)</sup> Wielce martwiło króla tajemne małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną bez woli rodziców, senatu i sejmu, co groziło poważnemi zatargami w kraju.

<sup>2)</sup> St. Kot: «A. F. Modrzewski» str. 81.

<sup>3)</sup> W Augsburgu, 1548 roku.

<sup>4)</sup> Za złożenie hołdu Polsce z ziem polskich, uważanych przez Niemcy za ich domena. M. Malinowski, l. c.

<sup>5)</sup> L. c.

<sup>6)</sup> Rok 1515.

<sup>7)</sup> L. c.

<sup>8)</sup> Wincenty Zakrzewski: «Rodzina Łaskich w wieku XVI», Ate-neum 1882/84.

gmunta I, w połowie kwietnia, i oczekiwał w Krakowie na przybycie nowego króla. Brał też zapewne udział w pogrzebie króla w lipcu, w grudniu zaś przemawiał na sejmie w Piotrkowie w sprawie małżeństwa Zygmunta Augusta, za uznaniem tegoż<sup>1)</sup>. Że zaś poselstwo jego nie miało pomyślnego wyniku, przeto Łaski przykrości miał wiele. Był też zapewne wciągnięty i w walkę dwóch wrogich sobie stronnictw, wywołaną małżeństwem tajemnem nowego króla, które teraz dopiero stało się jawnem. W tych warunkach, gdy weźmie się pod uwagę szereg spraw z jego godnością senatorską związanych, również rodzinnych, domowych, majątkowych, jakie czekały załatwienia po dłuższej jego nieobecności w domu, łatwo wtedy będzie wytłumaczyć i usprawiedliwić, jeśli w 1548 roku spełnieniem życzeń uczonego niemieckiego się nie zajął. Rzecz raz odłożona, mogła potem iść w zapomnienie; lecz i ważniejsze przyczyny, jak zły stan zdrowia, mogły stanąć temu w następnym roku na przeszkodzie; w roku bowiem 1550 wojewoda w pełni sił życia rozstał się z tym światem<sup>2)</sup>.

Trudniej natomiast wytłumaczyć milczenie dwóch innych senatorów: hetmana i kasztelana krakowskiego, Jana Tarnowskiego, oraz Andrzeja Górki, generała wielkopolskiego<sup>3)</sup>. Ich wysoka kultura, hojność na cele naukowe, liczne stosunki z zagranicą, nie pozwalają nawet przypuszczać, aby nie zdawali sobie sprawy z ważności zadania, jakim było należyte wydanie opisu Polski w dziele tak rozpowszechnionem, jak owa «biblia świata». Należy więc przypuścić, że albo listy ich nie doszły, albo że i ich warunki życia mogły również być trudne w tym roku pod względem politycznym tak nieszczęśliwym dla Polski. Ponieważ zajmowali stanowiska wybitne, rok ten wiele zajęć i trosk mógł im przysporzyć, tem więcej, że obydwa stali na czele owych stronnictw, zwalczających się powodu małżeństwa młodego króla: hetman je popierał, Górka je zaś namiętnie zwalczał. Mogły też i ich osobiste sprawy być trudne. Żona hetmana, Elżbieta z Szydłowskich,

---

<sup>1)</sup> Diarjusz sejmu 1548 r. Scriptorum R. Pol. t. I.

<sup>2)</sup> Wotschke: «Herz. Albrechts Briefe...» Altpreuss. Monatsschr. t. XLV.

<sup>3)</sup> Münster listy do nich mógł wysłać albo równocześnie z listem do Łaskiego, bo na brak odpowiedzi z ich strony się nie uskarża, lub później, gdy odpowiedzi od wojewody sieradzkiego nie otrzymał.

cierpiąca od kilku lat, umarła w 1550 roku; Górka niewiele żył dłużej, zmarł bowiem w 1551 roku.

Niepomyślny ten zbieg okoliczności sprawił, że opis Polski pozostał nadal w swej bardzo niedostatecznej szacie, która wskutek rychłej śmierci autora nie uległa już zmianie w dalszych wydaniach. Korzystał zaś Münster przy opracowaniu jej przedewszystkiem z «Kroniki» <sup>1)</sup> Miechowity, jak sam to w liście podaje, zaznaczając, jakiego kłopotu nabawiła go genealogja Jagiellonów spowodu ich «multae sobolis». Aby więc uniknąć niedokładności, wylicza w liście wszystkich męskich członków tego rodu aż do Zygmunta Augusta <sup>2)</sup>, wojewodę zaś prosi o podanie mu imion siostr i braci Zygmunta, oraz jego synów (słyszał zapewne o małżeństwie młodego króla z Elżbietą, córką Ferdynanda I, króla rz. narodu niem., w 1543 roku). Korzystał nadto i z cennego dziełka tegoż kronikarza: «Tractatus de duabus Sarmaciis» <sup>3)</sup> przy opisie Rusi i Litwy, o czem sam wyraźnie nadmienia w opisie Moskwy, iż zawdzięcza te wiadomości pracy Miechowity, który pierwszy te strony zwiedził i przedstawił. Prócz tego korzystał zapewne i z mapy Wapowskiego, wydanej w Krakowie, w 1528 roku <sup>4)</sup>, choć nazwiska naszego kartografa nie podaje. Że jednak źródło to wykorzystał do mapy «Polonia et Hungaria», zamieszczonej w «Kosmografji» <sup>5)</sup>, zwracali na to uwagę już różni kartografowie <sup>6)</sup>, Hantzsch zaś w przedmiocie tym podaje uwagę następującą: «das Bild dieser Karte erhielt Münster von einem

---

<sup>1)</sup> «Chronica Polonorum», Kraków 1519 i 1521.

<sup>2)</sup> Stwierdza to, że znał J. L. Decjusza «De Jagellonum Familia» Crac. 1521, liber II, w której to księdze genealogja tego domu doprowadzona jest do 1520 r., t. j. do urodzin Zygmunta A., podczas gdy dzieje Polski w «Kronice» Miechowity sięgają tylko do 1506 roku. Decjusza poznał Münster zapewne przez Erazma, ów bowiem był dostawcą darów z Polski dla tego humanisty niemieckiego. Zapoznanie się zaś z pracami Decjusza ułatwiało już to, że były one wydane razem z «Kroniką» Miechowity w 1521. Zresztą w spisie nazwisk autorów, z których uczony niemiecki korzystał w wydaniu swej «Kosmografji», zamieszczonym w ks. I tegoż dzieła, obok Miechowity jest podany i Decjusz.

<sup>3)</sup> Kraków 1517; w wieku XVI wydań i tłumaczeń na obce języki było kilka.

<sup>4)</sup> E. Rastawiecki: «Mapografja dawnej Polski». Warszawa, 1846 r.

<sup>5)</sup> W «Zbiorze map» pod nr. 10, ks. I.

<sup>6)</sup> B. Olszewicz: «Kartografja Polski w XV i XVI wieku»; Lwów, 1930, str. 46.

unbekannten Polen, der ihm diese Karte zugeschickt. Es stimmt auffallend mit der «Tabula Poloniae» des Johann «Vaporsky», eines Freundes und Mitarbeiters des Kopernikus, überein, die 1528, bei Florian Ungler, in Krakau, erschien»<sup>1)</sup>). Ponieważ w 1528 roku u Florjana Unglera w Krakowie mapę Polski wydał Bernard Wapowski<sup>2)</sup>), kronikarz zmarły w 1535 roku, zatem biorąc nazwisko «Vaporsky», podane przez Hantzscha, we właściwym brzmieniu, rozwiązanie tej kwestji pozostawiamy geografom<sup>3)</sup>). Tu pozwolimy sobie tylko jeszcze nadmienić, że Münster widocznie cenil tę mapę wysoko, dał jej bowiem w «Kosmografji» następujący przepis:

«Poloniae et Hungariae Descriptionem, Lector, tibi in hac tabula exhibemus, ex qua facile deprehendere potes, in quot regna, provincias et regiones, vetus illa Europae Sarmatia abierit»<sup>4)</sup>). Hantzscha zaś wyraża się następująco: «Diese ausführliche und verhältnismässig richtige Karte zeigt die Landschaften zwischen Balkan und Ostsee, Oder und Asowschem Meer. Der Lauf mancher Flüsse ist ungenau, doch sind sie sämtlich mit Sicherheit widerzuerkennen»<sup>5)</sup>). Choć więc nie była doskonałą, zdawał sobie jednak kosmograf niemiecki sprawę, że jak «Traktat» Miechowity<sup>6)</sup>), tak i ta mapa, dawały jedynie wówczas pojęcie o ziemiach, prawie nieznanym Europie.

Opis Polski w wiadomości geograficznej jest ubogi: autor ziemi naszej nie znał, więc własnego opisu dać nie mógł; drukowanego zaś, obszernego opisu Polski, jak np. «Polonia» Kromera z 2-giej połowy wieku<sup>7)</sup>), jeszcze podówczas nie było. Pozyskiwał zatem to, co wybrał z dawniejszych pisarzy polskich, czy obcych: Ptolomeusza, Eneasa Sylwiusza, Schedla, Sabellicusa, Vadianusa, Miechowity, Decjusza, i wątle te wiadomości tu i tam treścią historyczną przeplatał. Najobszerniejszego zasobu wiadomości dostarczył mu opis Polski w «Chro-

---

<sup>1)</sup> L. c. str. 100.

<sup>2)</sup> Rastawiecki l. c.

<sup>3)</sup> Jedną z zaginionych map Wapowskiego odnalazł w 1931 roku dr. K. Piekarski, zapewne więc kwestja ta w najbliższej przyszłości w związku z wyżej cytowanym ustępem z Hantzscha zostanie opracowana.

<sup>4)</sup> Ks. I, l. c.

<sup>5)</sup> L. c.

<sup>6)</sup> O którym obszerniej dalej mowa.

<sup>7)</sup> Rok 1577.

nica Polonorum» Miechowity<sup>1)</sup>; jego zaś «Traktat o obu Sarmacjach»<sup>2)</sup> ułatwił mu opis Litwy i Rusi.

Tak więc przy opisie Litwy poda odległości Wilna od morza oraz od innych ważniejszych miejscowości, a nawet za Miechowitą wyszczególni, że tam jest «57 polus semptentrio-nalis»<sup>3)</sup>).

W opisie zatem Polski nie należy szukać opisu rzek lub gór, jeśli je bowiem autor cytuje, to tylko przygodnie. To też wielką usługę w tym względzie oddają mapki tekstowe: jedna pod tytułem «Poland»<sup>4)</sup>, druga: «Kleinpolen und Gross-polen»<sup>5)</sup>, one bowiem jedynie pouczają czytelnika o nazwach i biegu rzek oraz o położeniu gór (choć bez nazwy), spełniając swe zadanie zgodnie z umieszczonym przez autora nadpisem: «Sequens vero tabula multo latius patet». Obszerniej zato opisuje płody rolne i chów bydła, nadmieniając, jaką to wielką jego ilość wysyłają Polacy do krajów zachodnich na sprzedaż, oraz, że wywożą także воск, drzewo dębowe, cisowe i smołę. Wylicza także kopaliny, a więc: wyborny ołów, sól kamienną i warzoną, bursztyn oraz olej naturalny, także wiele miedzi w Tatrach i żelaza koło Przemyśla i Sanoka, które jednak Polacy zaniedbują wydobywać. Obszar kraju przeważnie leśisty; klimat chłodny, północny. Domy budują murowane

---

<sup>1)</sup> Karta 3. Opisu tego jednak nie wyzyskał Münster zupełnie. Tak np. opuścił długość i szerokość geograficzną Polski, podaną przez Miechowitę, jak i bogatsze szczegóły z hydrografii.

<sup>2)</sup> Dzieli w nim Miechowita Sarmację na: europejską i azjatycką. Do pierwszej zaliczył kraje między Wisłą a Donem, a więc: Litwę, Żmudź, Ruś i Moskwę; do drugiej: kraje między Donem a morzem Kaspijskim, zamieszkane przez Tatarów i Kozaków. Nieznany autor w obszernej rozprawie p. t. «М. Мѣховскій» (Отечественныя Записки t. 12 z r. 1854, str. 152) daje bardzo przychylną ocenę tej pracy naszego kronikarza, podnosząc, że przez opis Moskwy i krajów wschodnich zapoznał Europę zachodnią z nieznanymi jej ziemiami Sarmacji, dokonując niejako odkrycia nowych lądów. Jest ten artykuł i dlatego ważny, że w literaturze rosyjskiej za pierwszego geografa Moskwy uważano Z. Herbersteina, mimo, iż ten w pracy swojej powołuje się na Miechowitę; tego zaś uważano tylko za przygodnego pisarza o Moskwie.

<sup>3)</sup> Które to wiadomości tylko w niewielu krajach uwzględnił.

<sup>4)</sup> Na str. 886. Hantzsch treść jej uważa za zaczerpniętą z mapy «Polska i Węgry», o której wyżej była mowa. L. c.

<sup>5)</sup> Na str. 887. Mapka ta znana jest z wydawnictwa Hontera: «Rudimentorum Cosmographicorum libri III». Tiguri, 1549.

i wyprawiają przeważnie gliną<sup>1)</sup>). Ludność bystra, uprzejma dla obcych, ma jednak wielki pociąg do picia<sup>2)</sup>). Wina jednak nie znają i piją napój z pszenicy i z innych zbóż<sup>3)</sup>). Z miast wylicza kilkanaście, lecz podaje tylko opis Krakowa za Schedlem, i to w bardzo zwięzły sposób<sup>4)</sup>). Nie każe jednak za Schedlem budować Krakusowi murów i wież obronnych, lecz wspomina tylko o starych obwarowaniach miasta i dodaje następujący szczegół nowy: «nostro aevo circumdata est vallis, aggeribus et fossatis, aqua, vepribus et dumetis impletis». Rzeka zaś Rudawa otacza miasto, obraca koła pięknych młynów, nad nią zbudowanych, i kanałami rozpościera się po ulicach miasta<sup>5)</sup>).

Resztę kart opisu Polski<sup>6)</sup> wypełnia już tylko historia, zaczerpnięta z kroniki Miechowity i «De Sigismundi Regis temporibus»<sup>7)</sup>). Bieg wypadków doprowadza Münster jakoby do 1548 roku, ponieważ podaje śmierć Zygmunta I, jednak właściwe dzieje tego władcy sięgają tu tylko do roku 1516, ponieważ i Decjusz swoje opowiadanie na tym roku urywa.

---

<sup>1)</sup> Zdanie to jest wzięte z Eneasa Sylwjusza: «De regione Poloniae». Mitzler.

<sup>2)</sup> Zdanie to, jak i następne, wzięte z Sabellicusa (E. M. Antonii Cocci S.) «Rapsodiae historiarum» Cz. II, k. 303/6. Naszemu czytelnikowi «Kosmografji» Münstera (Bibl. Czapskich I. c.) ów «pociąg do picia» nie podobał się widocznie, gdyż odwzajemnił się w następujący sposób: w opisie obyczajów dawnych Niemiec, wybrawszy stosowne zdanie: «Diem, noctem potando continuare: temulentia nulli probo data est», podkreślił je i dopisał obok na brzegu karty: «..... in qua in tantum hoc aevo profecerunt, ut eos una die vicibus aliquot temulentos videas: iterato somno et vomitu». Ks. III, str. 283.

<sup>3)</sup> Drugi ten opis geograficzny podany jest przy opisie Krakowa, str. 889.

<sup>4)</sup> Opis krótki Sarmacji polskiej w «Chronicon» Schedla jest ciekawy i ważny, a opis Krakowa, czy biegu Wisły, to prawdziwe klejnoty wśród tego rodzaju opisów w owym czasie. Tylko ktoś dobrze znający nasz kraj mógł mu tego opisu dostarczyć. «Chronicon» bowiem Schedla to kompilacja sucha, najeżona datami, z której tylko dwa rozdziały dostały się do większych publikacyj, a do nich właśnie należy i ustęp o naszej Sarmacji w «Scriptores rerum Polonicarum» Pistoriusa t. I, str. 163. Cytujemy ten ustęp według «Bibliographie Universelle ancienne et moderne». Paris 1825, t. 41.

<sup>5)</sup> L. c.

<sup>6)</sup> Od str. 887—905; razem z opisem Litwy i Rusi do 910.

<sup>7)</sup> Decjusz; Liber III. Kr. 1521. Przy «Kronice» Miechowity, I. c.

Wprawdzie starał się kosmograf niemiecki dzieje te rozszerzyć i na dalsze lata panowania Zygmunta I, podając że Smoleńsk, utracony 1514 roku <sup>1)</sup>, odzyskał dzielny hetman Tarnowski, ponieważ jednak tym razem nie miał już pewnych źródeł, zatem prawdy historycznej nie podał <sup>2)</sup>, przypisując kasztelanowi krakowskiemu czyn, który dopiero w 90 lat przeszło potem zaistniał <sup>3)</sup>.

Jako w skrócie dzieł dawniejszych, nie należy szukać w opisie Polski jakichś spostrzeżeń własnych autora, podyktowanych mu przez znajomość kraju, czy osobiste przeżycia, jak np. u Vadianusa, który sławi bezpieczeństwo na polskich drogach, mimo ich niezmierniej rozległości i to w kraju przeważnie lesistym <sup>4)</sup>, lub u Thévet, który niejedno ciekawe spostrzeżenie w swej «Kosmografji» zamieścił, dając zarazem żywo odczuty obraz grozy położenia Polski na dalekich kresach Europy wschodniej i stąd wypływających jej doniosłych zadań wobec kulturalnych krajów Zachodu: «qui sert de mur aux autres <sup>5)</sup>: de sorte que si le Turc, les Tartares ou les Moscovites le rompaient une fois, l'Allemagne et les autres provinces auraient bien des affaires». Albo kiedy nam podaje tę wiadomość, której daremnieby szukać gdzieindziej: «Il y a une maison qu'on appelle la Bourse de Jerusalem, là où vous mangerez et boirez honnêtement pour douze sols <sup>6)</sup> la semaine, et encore vit-on à meilleurs marché en la Bourse qu'on appelle de Pauvres <sup>7)</sup>»).

---

<sup>1)</sup> Już 1513 trzykrotnie oblegany.

<sup>2)</sup> Najwidoczniej miał na myśli trzecią wojnę moskiewską za Zygmunta I, podjętą 1534 r. celem odzyskania Smoleńska; dowództwo miał Tarnowski, lecz prócz kilku zamków, jak Homel, Smoleńska nie odzyskał.

<sup>3)</sup> To też znany nam już bezimienny czytelnik egzemplarza Bibl. Cz. zaraz dorzuci: «Hallucinatur. Non ars Smoleńsk, sed Staroduba expugnata est» (Rok 1535).

<sup>4)</sup> «...Epitome...», Tiguri 1533.

<sup>5)</sup> Już w pierwszych dziesiątkach XVI wieku zwrócił uwagę na szczytne zadanie Polski wobec Europy zachodniej Machiavelli («Discorsi» 1516 r.) pod wpływem pism o Polsce Kallimacha, jak to wykazuje prof. St. Kot w «Polsce złotego wieku...» Kultura starop., str. 643; z polskich zaś pisarzy Dantyszek w «Congressus trium regum» (1515) i «De nostrorum temporum calamitatibus» (1529) oraz Hussowczyk w poemacie o żubrze. Jerzy Krókowski: «Język i piśmiennictwo łacińskie», l. c. str. 430.

<sup>6)</sup> Dawna nazwa obecnego «sou», stanowiącego 20-tą część franka.

<sup>7)</sup> «Cosmog. univ.», t. II, ks. 20. Pisownia XVI w. zmodernizowana.

Ale obok wad wspólnych całemu dziełu, odnajdujemy w opisie Polski także i jego przymioty. Daje bowiem ona, dzięki umiejętnemu streszczeniu źródeł, rzeczy istotnie ważne i opowiedziane w sposób żywy i zajmujący. Autor trzyma się źródeł wiernie, to też dni naszej chwały czy klęski w ustępach historycznych wypadły tak, jak i u Miechowity, często jego nawet słowami oddane. Gdyby zaś jeszcze przybyły historie i ilustracje Krakowa i Gniezna, Gdańska, Warszawy, Lwowa, Wilna i Kijowa, czytelnik polski, czy obcy, poznałby nasz kraj we właściwym świetle, z jego ówczesnym stanem kultury i za-  
możności <sup>1)</sup>). Tymczasem opisów miast niema, a ilustracje osób, czy rzeczy, jakie Münster zamieścił, aby urozmaicić treść, jakże niekorzystnie i biednie wypadły wobec wspaniałych drzeworytów miast, czy osób, w opisach innych krajów! Wśród ilustracyj bowiem w polskim dziale, jeden tylko portret Zygmunta I jest stosowny, inne, jako zapożyczone z obcych opisów, treścią swoją rzeczywistości nie odpowiadają. Tak np. obrazek, mający przedstawiać stroje naszych wojewodów, wzięty jest z opisu Neapolu <sup>2)</sup>); ilustracja znów wykładu profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim użyta była przedtem w opisie Bazylei <sup>3)</sup> i Tybingi, w którym to mieście miała zastosowanie odpowiednie, przedstawia bowiem sławnego matematyka, Jana Stoflera, profesora Münstera, w czasie jego uniwersyteckich studjów w tem mieście, jak tekst o tem na tejże stronicy objaśnia <sup>4)</sup>). Podobną wartość mają i wszystkie inne ilustracje w naszym opisie.

A tymczasem «Kosmografja» Münstera, choć tak dla niepomysłnego zbiegu okoliczności zaniedbana przez naszych senatorów, cieszyła się w Polsce niezwykłym powodzeniem. Świadczy zaś o tem znaczna liczba egzemplarzy <sup>5)</sup>, dotąd w bibliotekach naukowych krakowskich zachowana, która napewno powiększyłaby się znacznie, gdyby dodać do nich jeszcze egzemplarze znajdujące się w bibliotekach klasztornych,

---

<sup>1)</sup> Münster, nie znający naszego kraju, prosił o widoki miast naogół mało znacznych, naszym więc obowiązkiem było dostarczyć mu odpowiednio dobranego materiału opisowego i ilustracyjnego.

<sup>2)</sup> Ks. II, str. 238.

<sup>3)</sup> Ks. III, str. 404.

<sup>4)</sup> Ks. III, str. 596.

<sup>5)</sup> Ponad 10.

czy prywatnych, nie mówiąc już o bibliotekach w innych miastach polskich, jak np. w Warszawie, Poznaniu. Nabywali ją i uczeni, i profesorowie<sup>1)</sup>, oświeceni szlachta, duchowni, a przede wszystkim liczne u nas mieszczaństwo niemieckie. Pobudziła ona także i Marcina Bielskiego do napisania «Kroniki świata»<sup>2)</sup>, stając się zarazem i jednym ze źródeł, z których najobficiej korzystał. Wydał zaś ją w ojczystym języku, więc cieszyła się w sferach szlacheckich dużym zainteresowaniem, a nawet przeszła granice Polski, stając się karmią w tym przedmiocie Wielkiej i Małej Rusi<sup>3)</sup>.

O wielkiej zaś poczytności «Kosmografji» Münstera w kołach wyżej podanych najwymowniej świadczą «Statuty intro-ligatorskie», nakazujące wyzwalającemu się czeladnikowi na majstra, przedłożyć starszyźnie cechowej, jako dowód uzyskanej biegłości zawodowej, w pierwszym rzędzie oprawną w sposób oznaczony «Cosmographiam mundi», obok mszału, «Hortulusa» oraz kilku innych książek, cieszących się największym zapotrzebowaniem. Wyraźny to dowód, że dzieło Münstera częściej było kupowane niż inne książki. Pierwszy raz zarządzenie to pojawia się w statucie z roku 1592<sup>4)</sup>; nazwiska jednak autora nie wymienia, podobnie jak i Statuty z 1597<sup>5)</sup> i 1627 roku<sup>6)</sup>; wątpliwości, jakiegoż można mieć w tym względzie, usuwa dopiero zarządzenie z roku 1603, wyraźnie tym razem tytuł tego dzieła podające: «Cosmographia[m] mundi Monstera, in folio...», z charakterystyczną w ustach panów towarzyszy i szanownej starszyny odmianą «ü» na «o»<sup>7)</sup>. Z zarządzeń tych dowiadujemy się, jak dzieło to miało być oprawiane, a więc, że «margines[y] nakrapiane rozmaitemi farbami

---

<sup>1)</sup> Kilka z nich, własność Bibl. Jag., ma napis: «Bibliotheca Col. Majoris»; widocznie posługiwano się nimi do wykładów, podobnie jak w I połowie XVI wieku Glareanusem. F. Czerny: «O wpływie odkryć...» Arch. do dz. lit. i ośw. w P., t. V.

<sup>2)</sup> Kraków 1551, 1554 i 1561 rok.

<sup>3)</sup> I. Chrzanowski: «Marcin Bielski». Kraków 1926, str. 42 i nast.

<sup>4)</sup> «Prawa i przywileje m. Krakowa». Acta historica, t. XII/3, str. 1306: Statuta contubernii intro-ligatorum et thecariorum Cracovien-sium».

<sup>5)</sup> L. c. t. XII/2, str. 723/4.

<sup>6)</sup> L. c. str. 914.

<sup>7)</sup> L. c. t. 12/3, str. 1313.

na brunatnym dnie farbowanym<sup>1)</sup>, a na skórze złotem chędogo wszędy z obydwu stron: z klauzurami<sup>2)</sup> kręconymi i z puklami<sup>3)</sup>. Skóra zaś sama miała być barwy czerwonej, jak o tem poucza Statut z 1627 roku: «w skórę czerwoną, farbowaną»<sup>4)</sup>. Otóż takiej oprawy żaden ze znanych nam egzemplarzy bibliotek naukowych krakowskich nie ma. Prawdopodobnie dlatego, że wszystkie, prócz dwu: z 1617 i 1628 roku, należą do wydań znacznie wcześniejszych<sup>5)</sup> od pierwszego znanego nam zarządzenia co do oprawy «Kosmografji»<sup>6)</sup>; owe zaś dwa z XVII wieku mają oprawę w skórę białą, dobrze obecnie od lat pociemniałą, prasowaną we wzory z postaciami bogiń, bez złocen i nakrapianych brzegów. Najwidoczniej więc wykonane były według życzeń zakupującego, a nie jako roboty mistrzowskie. Możliwe, że i te zachowały się także, lecz w innej jakiej bibliotece polskiej poza naukowemi w Krakowie.

W drugiej części listu Münster zwraca uwagę wojewody na rozmiary, jakie plany obrazowe naszych miast mieć powinny, a więc: «in carta magnitudine huius cartae», czyli wielkości, jaką miał jego list<sup>7)</sup>. Zaraz też nadmienia, że na ostatnich jarmarkach frankfurckich<sup>8)</sup> widział się z Andrzejem Trzycieskim, doktorem praw, i wtedy mu zwrócił uwagę<sup>9)</sup> na ową wymaganą wielkość, jaką powinny mieć ilustracje miast. Ponieważ mandat nabywania książek do biblioteki Zygmunta Augusta<sup>10)</sup> obok kaznodziei Jana Koźmińczyka miał Andrzej Trzycieski senjor, po jego znów śmierci, w 1547 r., syn jego Andrzej<sup>11)</sup>, przeto gdy «Ratio pecuniarum in bibliothecam

1) Brzegi zewnętrzne kart miały być brunatno barwione i różnobarwnie nakrapiane.

2) Mylnie: «klauzulami», t. j. z zamkami.

3) Guzy, chroniące oprawę od uszkodzenia podczas leżenia książki.

4) Z 1627 roku l. c.

5) Z lat: 1550—1559.

6) R. 1592.

7) Rozmiary te podane są na 5-tej stronie tej pracy.

8) Frankfurt nad Menem; jarmarki te skupiały kupców niemal z całej Europy, gdzie i sprzedaż książek, zapoczątkowana pod koniec XV wieku, miała pobyt duży.

9) W tekście «monu[erim]»; tu wzięto w znacz. trybu oznajm.

10) Powstaje ona za czasów wielkorządnictwa Zygmunta Augusta na Litwie od 1543 roku; pierwsze bowiem jej zasoby cytuje K. Hartleb w «Bibliotece Z. A.» (Lwów 1928, str. 70) pod 1545 rokiem.

11) Tamże.

S. M. R. expositarum» wymienia wyraźnie Frankfurt, dokąd wyjeżdża Trzycieski młodszy<sup>1)</sup>), zatem wypływa stąd przypuszczenie, że wzmiankowany Andrzej Trzycieski w liście kosmografa niemieckiego byłby właśnie owym bibliotekarzem Zygmunta Augusta. A jednak dotychczasowy stan wiedzy o młodszym Trzycieskim, poecie, zwanym też «Erazmem polskim»<sup>2)</sup>), nie pozwala na takie zestawienie. Miał on bowiem według swych biografów<sup>3)</sup>) urodzić się w 1530 roku, czyli że w roku 1548, który jest datą listu Münstera, miałby 18 lat, w którym to wieku tytułu doktora praw mieć nie mógł. W owym bowiem czasie prawo można było studjować dopiero po ukończeniu wydziału artium, a zatem i najwcześniej zdobyć tytuł doktora praw po 20 roku życia. Nie mogła też ta wzmianka odnosić się i do ojca poety, ponieważ Münster, pisząc list w kwietniu, wspomina ostatnie jarmarki<sup>4)</sup>), że zaś te odbywały się dwa razy do roku, we wrześniu i przed świętami wielkanocnymi, przeto gdy święta te w 1548 roku przypadły w dniu 1 kwietnia, zatem Münster mógł mieć na myśli tylko jarmarki wiosenne<sup>5)</sup>).

Skoro więc jedno dane nie odpowiada drugiemu, uzgodnienie może przynieść albo ta możliwość, że data urodzin Andrzeja poety nie dokładna i przypadnie o kilka lat wcześniej<sup>6)</sup>), albo że się wykaże, iż Andrzej poeta i Andrzej junjor, bibliotekarz królewski, to dwie różne postaci. Zresztą mógł to

---

<sup>1)</sup> Źródła do historii sztuki i cyw. w Polsce, I, str. 91, według przytoczeń Hartleba str. 70, ods. 10.

<sup>2)</sup> G. Bauch: «Schlesien u. d. Univ. Krakau im XV u. XVI Jahrhundert» (Zeitschrift des Vereins f. d. G. Schlesiens, t. XLI). Z biografii Adama Schrötera aus Freistadt, który w latach 1553—9 przebywał w Krakowie; filozof i poeta; w dobrych był stosunkach z «naszym Erazmem».

<sup>3)</sup> T. Wotschke: Altpreuss. Monatsschrift, t. XLVIII, str. 256; R. Łopaciński, «Enc. kośc. Nowodworskiego».

<sup>4)</sup> «In jam transactis Francofurti nundinis». List I. c.

<sup>5)</sup> List pisany 6 kwietnia, a zatem już po jarmarkach wiosennych. O jarmarkach frankf. z «Kosmografii» Münstera (Frankf. n. M.).

<sup>6)</sup> Jeśli się zważy, że Andrzej senjor studja na Uniwersytecie krakowskim odbywał w drugiej dekadzie XVI wieku (A. Chmiel: «Album Studiosorum», t. II), to możliwem jest, że życie rodzinne sobie stworzył już nawet i około 1520 roku. Owa zaś data urodzin Andrzeja junjora w 1530 roku, dotąd uwzględniana, równie dobrze może odnosić się do innego Trzycieskiego tego imienia, skoro żyło ich wspólnie

być inny jakiś Andrzej Trzycieski, dotąd jeszcze bliżej niezany.

Tu nadmienić też należy, że list, przeznaczony dla Zygmunta I, nie był wręczony Trzycieskiemu, w tym bowiem razie Münster byłby o tem doniósł wojewodzie; również czas na odpowiedź królewską byłby wtedy za krótki i Münster nie mógłby się na milczenie uskarżać.

W ostatnich znowu wierszach listu wyraża Münster swoje życzenie, jak chciałby gościć u siebie wojewodę sieradzkiego. Pokazałby mu bowiem wówczas w dwóch oknach domu, przez siebie zamieszkiwanego, godło rodowe «*nempe Navem*<sup>1)</sup>» *crocei coloris in rubeo spatio, cum inscriptione: «In porto navigo»*. Przy herbie zaś, pisał dalej autor listu, było dodane i «*Nomen... illustris comitis Johannis, canonici Gneznensis, qui olim, nempe anno 1525*<sup>2)</sup>, *in his fuit aedibus*»<sup>3)</sup>.

Najwidoczniej witraże te, sądząc z daty «*anno 1525*», upamiętniały pobyt późniejszego reformatora Jana u Roterдамczyka, ten bowiem aż po rok 1529 mieszkał w Bazylei<sup>4)</sup>, zajmując, jak z wyżej cytowanego listu wypływa, ten sam dom, który później, zdaje się, stał się własnością Münstera przez małżeństwo jego z bogatą wdową po Adamie Petrim, znanym drukarzu bazylejskim<sup>5)</sup>. Po powrocie z Fryburgu widocznie ponownie zamieszkał w tym samym domu, skoro urządzono w nim po jego śmierci owo słynne muzeum, będące największą osobliwością miasta<sup>6)</sup>. W tym też czasie prawdopo-

kilku, np. do owego Andrzeja, który według wyszczególnienia Brücknera miał studjować w Lipsku w 1556 roku.

1) Był to herb «Korab» rodziny Łaskich.

2) Bawił wtedy Jan Łaski podczas zimy 1525/6 u Erazma.

3) Bawiąc jako pensjonariusz, płacił za utrzymanie.

4) Opuścił ją w tymże roku spowodu przewrotu religijnego i zamieszkał we Fryburgu; pod koniec jednak życia wrócił do tego ulubionego miasta i tu umarł 12 lipca 1536 roku.

5) Hantzsch l. c. Rodzina Petrich, zamożna, szczytująca się znakomitymi prawnikami i lekarzami, jak o tem świadczą liczne nagrobki w katedrze, należała i do owych rzadkich po przewrocie religijnym domów tolerancyjnych, skupiających w Bazylei zabłąkanych tam różnowierców Włochów. Tonjola: «*Basilea sepulta, relecta*». Bas. 1661.

6) Dom ten zwią «*Collège d'Erasmus*», obok bowiem gabinetu słynnego humanisty, zamienionego na muzeum, są i sale wykładowe teologiczne. Nabył bowiem ten dom magistrat w 1661 roku i ofiarował Aka-

dobnie koło erazmjańczyków, lecz wtedy już protestanckie, rzuciło myśl uczczenia pobytu reformatora Łaskiego w 1525/6 u Erazma i w ten sposób powstały owe witraże. Dzisiaj jednak niema z nich śladu, jak o tem świadczy wiadomość odebrana z Archiwum Państwowego kantonu miasta Bazylei <sup>1)</sup>).

Nawiązując do pobytu Jana Łaskiego w Bazylei, nadmienić należy, iż w roku 1525 bawił on u Roterdamczyka już po raz drugi. Z Erazmem bowiem zapoznał go brat starszy Hieronim, woj. sier., który, dążąc w poselstwie od króla Zygmunta I do Franciszka I, króla Francji, wiosną 1524 roku, zboczył z obu młodszymi braćmi: Janem i Stanisławem do Bazylei, gdzie, zatrzymawszy się kilka dni, zamieszkał z nimi u Desideriusa, w maju, około 8-go tego miesiąca, jak datę tę, różnie podawaną, ustalił K. Miaskowski w swej cennej pracy «Erasmiana» <sup>2)</sup>). Pobyt Jana za drugim razem, po spędzeniu zimy 1524/25 we Francji, trwał kilka miesięcy. Wtedy to zbliżył on się najwięcej do reformacji, którą odtąd coraz poważniej się zajmował, aż wkońcu stał się jednym z jej głównych przedstawicieli, najpierw zagranicą, od 1556 roku i w kraju rodzinnym. Wtedy przybył on już zgóry określonym planem, zabawienia dłużej w Bazylei, aby, jak powiada K. Miaskowski, «längere Zeit des Umgangs des grossen Gelehrten sich zu erfreuen» <sup>3)</sup>). W tym też roku «er kaufte ihm in Juni seine Bibliothek ab, deren Niessbrauch er bis zu seinem Tode ihm gestattete; ja, der freigebige Pole scheint sogar die Ausgaben des Haushaltes bestritten zu haben» <sup>4)</sup>).

---

demji. «Histoire Ecclesiastique...» Bruxelles, t. 27. Obecnie pamiątki te mieszczą się w «Muzeum Hist.». Kopera l. c.

<sup>1)</sup> Staatsarchiv des Cantons Basel-stadt. Odpowiedź ta stwierdza zarazem, że nigdy Erazm nie mieszkał w domu przyjaciela swego, słynnego prawnika bazylejskiego, Amerbacha; natomiast w latach 1514—1521 mieszkał w domu zum Sessel, należącym od 1567 do znanego drukarza Joh. Frobena. Na wiele lat, zanim w nim zamieszkał Roterdamczyk, mieściła się w nim drukarnia ojca Bonifacego Amerbacha. Za odpowiedź tę w jęz. niem. pozwalam sobie tu złożyć W. P. H. S. Wackernaglowi, zastępcy państwowego archiwariusza, uprzejme podziękowanie.

<sup>2)</sup> Padeborn, 1900, str. 8.

<sup>3)</sup> L. c.

<sup>4)</sup> L. c.

Otóż o tem, że i Stanisław gościł także u Erazma, Münster nie wiedział. W owym czasie bawił jeszcze w Heidelbergu jako profesor. Powiadomił go o tem dopiero wspomniany już wyżej przyjaciel Erazma Roterdamczyka, Bonifacy Amerbach <sup>1)</sup>, który właśnie wtedy, kiedy kosmograf niemiecki kończył swój list do Stanisława Łaskiego, przyszedł do niego, a dowiedziawszy się do kogo pisze, wspomniął mu o pobycie wojewody sier. w Bazylei (w 1524 roku) razem ze starszymi swymi braćmi. Prosił go także, aby przesłał w jego imieniu ukłony wojewodzie i nadmienił o liście Amerbacha, pisanym do niego. Treść owego listu jest zawarta w następnym krótkim zdaniu, ale niejasnem, ponieważ jeden wyraz jest tak uszkodzony czasem, że trudno go odczytać. Dopiero na podstawie ustępu, dotyczącego witraży okiennych ku czci Jana Łaskiego w piśmie Münstera, możnaby wywnioskować, iż Amerbach zapytywał wojewodę, czyby to nie było zgodne z jego wolą? <sup>2)</sup> Celem więc dokładniejszego wykazania owej niejasności ostatniego zdania w liście Münstera, podaję jego tekst pełny wraz z ustępem poprzedzającym, bo, jak się zdaje, pozostaje z nim w pewnym myślowym związku: «*Nam suspic[at]ur* <sup>3)</sup>, Tu]am Excellentiam olim hic, Basileae, apud Eras[m]u[m] Roteroda[mum] fuisse cum Generoso Do[m]i[no] Joha[nne] a Lasko, cujus supra mentione[m] feci. Scripsit idem ipse Tuae Amplitudini si «*ill*» <sup>4)</sup> Tuo Nomine constitisset». Otóż owo słowo uszkodzone w ostatnim zdaniu <sup>5)</sup>, jeśli uzupełnimy do «*illud*», w znaczeniu «to», w pierwszym przypadku składni łacińskiej i polskiej, to otrzymamy przekład i znaczenie wyżej podane.

Pozostaje jeszcze do omówienia ustęp, w którym autor listu zawarł i pewne osobiste wynurzenia.

Pragnął on, jak powiada, i z tego względu gościć u siebie

---

<sup>1)</sup> Był on w zażyłych stosunkach z Polakami. Ich listy do niego z lat 1527—1549 wydał ks. K. Miaskowski w Poznaniu w 1917 roku.

<sup>2)</sup> Prawdopodobnie miał na myśli ów pomysł witraży w oknach.

<sup>3)</sup> Klamry oznaczają uzupełnienie bądź skrótów, bądź uszkodzeń słów wskutek czasu.

<sup>4)</sup> Można odczytać z trudem tylko te trzy litery.

<sup>5)</sup> Wprawdzie zdanie to nie należy do właściwej treści «Listu», jeśli więc uwzględniamy je, to dlatego, że daje ono przyczynek do korespondencji Amerbacha z Polakami.

wojewodę, żeby mu pokazać mnóstwo już nagromadzonych rycin do następnego wydania<sup>1)</sup>: miast, osób, zwierząt<sup>2)</sup>, «monstrorum marinorum, antiquitatum, colosseorum» etc., nie wiedząc zapewne, jak wielkim podróżnikiem był wojewoda, podobnie jak i hetman Tarnowski. Dalej zaś powiada, jakie to dzieło starannie zrobione wydał przed 8 czy 10 laty<sup>3)</sup>, oraz że potem oddał się zupełnie<sup>4)</sup> czasowo wydawnictwu «Kosmografji», widząc zaś, że nie może sam wszystkiemu podołać, prosił o pomoc w tem nowem wydawnictwie ludzi dobrych i uczonych. Na tem kończą się też osobiste wynurzenia autora. Krótka formułka z pozdrowieniem, data i podpis zamykają ten ciekawy i długi list.

Podpis wskazuje, że był profesorem i rektorem Akademji, choć nie lubiąc się wysuwać na naczelne stanowisko, dopiero po długich naleganiach godność tę przyjął w 1547 roku.

Tekst listu Münstera następujący:

1548, IV, 6, Epistola scripta a Sebastiano Münstero ad Mag[nificum]<sup>5)</sup> D[ominum] Stanislau[m] a Lasco, palatinu[m] Sirad[iensem]; dum Augustae esset in Legatione a Rege, olim Sigismu[n]do, ad olim Carolum V, Rom[anorum] Imperatorem, 1548.

S[alutem]. Q[uod] Tuae Amplitudini scribo, Illustris atque Generose Comes, id sine causa non facio. Evulgavi superioribus annis in vernacula n[ost]ra lingua «Cosmographiam» totius mundi, volumen satis magnum, in quo pe[r]-stringo omniu[m] nationum et regnorum conditiones, proprietates, flumi[n]a, montes, hominum mores, regum successiones, civitatum insigniorum origines, succinctas historias, religiones, terrarum ingenia et fertilitates, in Germania tame[n] n[o]

---

<sup>1)</sup> Münster zwał je trzeciem, Hantzsch czwartem, ponieważ przedtem były trzy wydania w jęz. niem.

<sup>2)</sup> «Quae quibusdam regionibus pecularia sunt». Tamże.

<sup>3)</sup> «Dedi... op[era]m excudendis [sacris Bi]bliis Hebraicis et Latinis cum adnotationibus meis».

<sup>4)</sup> «Jam totus et q[uan]tus quantus s[um]... me ad te[m]p[us] mancipavi».

<sup>5)</sup> Skrótóy rozwiązane ujęto w klamry; pisownię przyjmuje się dziś używaną, podając w odsyłaczach odmienną ortografję; tylko nie uwzględnia się zastąpienia «e» przez «ae» i «ae» przez «oe», jako będące w stałym użyciu w pisowni XVI wieku; oznacza się «a» i «o» klamrą.

st]ra paulo diutius h[a]ereo. Exceptusque est liber magno plausu, ut secundo fuerit necessarium illum subicere<sup>1)</sup> prelo, sed nec sic satis fuit librum magna accessio[n]e locupletatum evulgasse, mittuntur [undique]<sup>2)</sup> a principibus, episcopis et civitatibus quae putantur facere ad splendorem suae vel nationis, ditionis aut civitatis, Sicque fit, ut liber [jam] vehementer ad tertiam crescat editionem, pareturque in utraque lingua: Germanica et Latina. Nationibus p[er]mittunt[ur] privatae descriptio[n]es cosmographic[a]e, et civitatibus suae qu[o]que adhibent[ur] pictur[a]e, ubi haberi possunt. Antiq[ui]tates etiam qu[ae]dam pictura et scriptura signant[ur]. Quin et animalium quorundam, quae quibusdam regionibus pecularia sunt, figurae exprimu[n]tur; de externis regnis req[ui]ro metropoliticar[um] urbium figuras ad vivu[m] depictas. Ex Germania passim plurimarum civitatum et oppidorum figurae s[un]t missae cum honorario, quo opus est pro sculptura; parantur autem figurae cart[a]e<sup>3)</sup> magnitudine. Sic enim m[o]enia civitatum, port[a]e, turres et insigniora [a]edificia signari possunt. Sunt jam p[ro] sesquicentum<sup>4)</sup> aureis paratae figurae, nempe: Jerozolima, Constantinopolis, Belgradum, Roma, Florentia, Ticinu[m]<sup>5)</sup>, olim Longobardor[um] regia, et in Germania: Sedinu[m]<sup>6)</sup>, Curia<sup>7)</sup>, Francofurtum<sup>8)</sup>, Erdfordia<sup>9)</sup>, Martpurgia<sup>10)</sup>, Tygurum<sup>11)</sup>, Solodurum<sup>12)</sup>, Colmaria<sup>13)</sup>, Spira, Treveris<sup>14)</sup>, Frisinga<sup>15)</sup>, Lindaugia<sup>16)</sup>, etc. Promissum

1) subicere.

2) Słowo bardzo niewyraźnie napisane; ze znaczenia myśli wynika, że to przysłówek: zewsząd.

3) błędnie: «curtae».

4) «sesq[ui]c[en]t[um]».

5) Pawja.

6) Szczecin w Prusiech.

7) Stadthof w Bawarii; Chur w kantonie Graubünden w Szwajcarii i kilka innych. Grässe: «Orbis latinus». Dresden 1861.

8) «Franckfordia»; Frankfurt nad Menem.

9) Erfurt w Saksonji pruskiej.

10) Merseburg w Prusiech.

11) «Tiigurum»; Zurich w Szwajcarii.

12) «Solodum»; Solothurn, w kantonie tejże nazwy, w Szwajcarii.

13) Kolmar w Alzacji.

14) «Trenir»; Trewir nad Mozela.

15) Freising w Górnej Bawarii.

16) «Lindoiia»; Lindau w Szwabji.

est Londinum Angli[a]e, scripsi pro Copenhaga<sup>1)</sup> Dani[a]e et Stockholmia Sueci[a]e; missum fuit Edinburgum Scoti[a]e, sed in itinere laceratu[m] ab Hispanis. Scripsi tertio<sup>2)</sup> pro Lisbona<sup>3)</sup> Portugalli[a]e. Quae habetur Antverpiae, sed hucusque nullum allatum<sup>4)</sup> e[st] responsu[m], sicut nec ex Gdano, q[uem] «Dantiscum» vocant, et Regiomo[n]te<sup>5)</sup> Prussiae, q[uo]s etiam litteris<sup>6)</sup> meis sollicitavi; Pomerani Megalopolitani<sup>7)</sup>, q[uos] Meckelburgenses voca[n]t, et Lubecenses jam multa miseru[n]t. Legi «Chronicon» v[est]ri regni quod Mathias Miechoviensis satis diligenter conscripsit. Plurimu[m]-qu[e] adiutu[s] sum in vestri regni descriptio[n]e. Cum autem genealogiam regum Poloni[a]e deducat ad Sigism[u]ndum usque Casimiri filium, et interim accessit<sup>8)</sup> m[u]ltae sobolis, cupio per Tuam Amplitudinem suppleri qu[ae] desunt.

|                                 |   |                                                               |   |                                                                                                    |   |                         |
|---------------------------------|---|---------------------------------------------------------------|---|----------------------------------------------------------------------------------------------------|---|-------------------------|
| Jagello<br>dictus<br>Vladislaus | { | Casimirus Dux<br>Vladislaus rex Un-<br>gari[a]e et Poloni[a]e | { | Vladislaus<br>Casimirus<br>Johan. Albertus<br>Alexander<br>Fridericus<br>Sigismundus<br>sex filiae | { | Sigismundus<br>Augustus |
|                                 |   | Casimirus Dux<br>Lithuani[a]e et<br>Rex Poloni[a]e            |   |                                                                                                    |   |                         |

Cupio hic scire, quos Sigismundus Augustus habeat f[ra]-tres et sorores, ac deinde, quos filios; alterum, ut Tua Excellentia curet, Cracovia[m] pingi in carta magnitudine huius cart[a]e, id quod et in ja[m] tran[s]actis Francofu[r]ti nundinis monu[erim]<sup>9)</sup> Andream Triceski<sup>10)</sup>, juris doctore[m], qui huic negotio idoneus visus e[st]. Tametsi nesciam, litteras meas Cracoviam p[ro]latas, nec ne? Tua Magnificentia facile

1) «Coppenhagia»; Kopenhaga.

2) «tercio».

3) «Lisibona».

4) «alatum».

5) Regio Prussiae monte.

6) «literis».

7) «Magnopolenses». Meklemburczycy.

8) «accessevi multa soboles»; przypuszczalnie: accessit.

9) Skróót.

10) Trzycieski.

id efficiet apud Regem. Necesse autem erit, ut tanta urbs <sup>1)</sup>, in tres distincta civitates, contrahat[ur] in p[ro]pria[m] forma[m], expressis tamen m[ai]oribus, fluvio, ponte, arce, Collegio et p[re]cipuis ecclesiis, sicut et ego amplissima[m] Luteci[a]e <sup>2)</sup> urbem cu[m] o[mn]ibus p[re]cipuis [a]edificiis contrahi feci in exiguam form[a]m, non majorem <sup>3)</sup> hac carta; ecclesiis et insignioribus [a]edificiis cupio adjici <sup>4)</sup> nomen[is] c[ir]c[um]laturas <sup>5)</sup>, a[ut] <sup>6)</sup>, si non satis spatii fuerit, adjicia[n]t[ur] l[itte]r[a]e: A, B, C, D etc. et extra, in spatio aliquo, eisdem Litteris seu <sup>7)</sup> Indicibus adjiciantur <sup>8)</sup> [a]edificioru[m] et basilicarum nomina. Est p[re]terea alia in regno v[est]ro urbs: Gnezna, scilicet metropolitana, quae olim in regni nascentis exordio magni fuit nominis, quae non parum vestrum decorare possit regnu[m], si et ipsa viva pictitia descriptioni vestri regni adjiceretur. Tua Celsitudo hic cogitabit, quod facien[dum] sit. Quae maxima[n]t[ur] litteris et picturis evulgant[ur], perpetuam post se relinquunt memoria[m] ob multiplicatione[m] exemplariu[m] <sup>9)</sup>. Nec mihi <sup>10)</sup> dubium, si Rex bene informetur (nisi stipes sit), hic difficilem se non reddet. Si noluerit octo aut decem ducatu[m] ferre su[m]ptu[m], qui pro memorataru[m] urbium sculptura insumuntur, describetur nihilominus regni sui exordium, incrementu[m] et gloria familiaeq[ue] successio a Casimiro Monacho, et deinde rege, usq[ue] ad temp[or]a nostra, sed sine decore celeberrimarum urbium Regni Polonici. Quid si olim Carthaginiis in Africa, Athenarum in Graecia <sup>11)</sup>, Alexi[a]e <sup>12)</sup> in Burgundia, et multarum aliarum

<sup>1)</sup> «ubrs»; pomyłka.

<sup>2)</sup> Lutetia Parisiorum; Paryż.

<sup>3)</sup> «maiorem».

<sup>4)</sup> «adieci».

<sup>5)</sup> druga klamra w tem słowie podaje uzupełnienie zgłoski, zniszczonej atramentową plamą.

<sup>6)</sup> druga część słowa zupełnie nieczytelna.

<sup>7)</sup> «ceu» mylnie.

<sup>8)</sup> odmiany w pisowni, raz podanej w tem samem słowie i pochodnych, więc się nie podaje.

<sup>9)</sup> ex amplariu[m].

<sup>10)</sup> środek wyrazu uszkodzony.

<sup>11)</sup> «Gretia».

<sup>12)</sup> Alise.

civitatum picturae, quae jam in sua concesser[un]t fata, fuisse[n]t conservat[a]e, nonne gratissim[um] spectaculu[m] studiosis q[ui]busq[ue] hodie ingerere[n]t? Nos [er]go hoc studio nostro posteris n[ost]ris post trecentos aut quadri[n]ge[n]tos annos futuris non paru[m] consulemus, qui tum visuri su[n]t ex monume[n]tis n[ost]ris, q[ua]lis fuerit facies regionu[m] et urbiu[m] hoc tempore n[ost]ro, si illis pictura[m] cum scriptura transmiserim[us]. Velim, q[uod] Tua Illustris Dominatio, hic Basile[a]e, in [a]edibus meis, aut mi[h]i locatis ad una[m] horam esset; videret, primu[m], in duab[us] fenestris avita insignia, nempe «Navem» crocei coloris, in rubeo spatio, cu[m] inscriptione: «In portu navigo». Nomen quoq[ue] e[st] additu[m] illustris comitis Johannis, decani Gnesne[n]sis, q[ui] olim, nempe anno 1525, in his fuit [a]edibus. Videret deinde exe[m]plar «Cosmographi[a]e» me[a]e, veheme[n]ter crescentis in utraq[ue] lingua; videret ingentes figuras a[n]imalium, insigniu[m], civitatu[m], arcu[m], monstroru[m], marinoru[m], antiq[ui]tatu[m], colosseoru[m] etc., quae om[n]ia parata sunt pro futuro opere, tertio ede[n]do, et multa ad huc paranda sunt, qu[a]e subinde a proceribus et civitatibus Germani[a]e mittu[n]t[ur]. Tua Magnificentia curet, ut ex Polonia habeamus Cracovia[m] et Gnesnam cum subsidio sculpturae. Dedi ante octenniu[m] et decennium <sup>1)</sup> op[er]am excudendis <sup>2)</sup> [sacris Bi]bliis <sup>3)</sup> Hebraicis et Latinis cum adnotationibus <sup>4)</sup> meis. Jam totus et q[uan]tus quantus su[m] cosmographico <sup>5)</sup> studio me ad te[m]p[us] mancipavi, re[qui]roq[ue] bonoru[m] et doctoru[m] viroru[m] suppetias. Ne[m]o enim o[mn]ia potest. Dum h[a]ec scribo, venit ad me egregius vir, Dominus Bonifacius Amerbachius, jurisconsultus prudentissim[us], et audiens, me litteras parare ad Tua[m] Amplitudinem, [jub]e[t] <sup>6)</sup>, ut Illa[m] nomi[n]e suo amice salutem, obsequiumq[ue] illius offera[m]. Nam suspicatur, Tuam <sup>7)</sup> Excellentiam olim hic Basile[a]e apud

<sup>1)</sup> «decennium».

<sup>2)</sup> ex cudendis.

<sup>3)</sup> obydwá słowa zatarte tam, gdzie klamra.

<sup>4)</sup> «annotationibus».

<sup>5)</sup> gdzie klamry, tam litery zatarte.

<sup>6)</sup> litery nieczytelne.

<sup>7)</sup> klamra zastępuje w obu wyrazach litery zatarte.

Erasmu[m] Roteroda[mum] fuisse cum Generoso Do[m]i[n]o Joha[nne] a Lasco, cujus supra mentione[m] feci. Scripsit idem ipse Tuae Amplitudini, si ill[ud] <sup>1)</sup> Tuo Nomine constitisset. Interim bene valeat Tua Excellentia. Basile[a]e <sup>2)</sup>, sexta aprilis, anno 1548.

Sebastjan Munsterus, hebraismi profesor et pro temp[or]e rector Acade[miae] <sup>3)</sup> [Basi]lie[nsis] <sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Wyraz zatarty; przypuszczalnie «illud».

<sup>2)</sup> «Basille[a]e».

<sup>3)</sup> Cały podpis bardzo wybladły, szczególnie prawa część, biorąc ze stanowiska czytelnika; wyraz np. Academiae jest tylko do klamry czytelny.

<sup>4)</sup> W tym wyrazie czytelne: górna część litery B i zgłoska «lie».

